

# Powiedzieliście „nieczysty”?

(22 niedziela zwykła, rok B, Mk 7, 1-8.14-15.21-23)

---



**Faryzeusze mają dobrą rozrywkę! Oni, którzy uważają się za stojących „ponad wszystko”, czystych par excellence, pokazujących palcem, próbują jeszcze raz zmieszać Jezusa, oskarżając Go, że nie przestrzega tradycji.**

**Ale Jezus stawia ich zdecydowanie na ich miejscu, otwarcie traktując jak hipokrytów i opierając się przy tym na słowie Izajasza: „Lud ten czci mnie ustami, ale sercem daleko jest**

**ode mnie”. Oznacza to, dla jasności, że prawdziwej miłości nie obchodzą konwencje i ludzkie tradycje.**

**Pozory „czystości”, które przyporządkowuje się faryzeuszom, ostatecznie są bardzo jałowe: obmywanie się od stóp do głów zanim przystąpi się do posiłku daje wrażenie czystości zewnętrznej. Przypomina mi to wzruszające zeznanie, jakie otrzymałem od Kapelana Izby Reprezentantów Kongresu Amerykańskiego, Pastora James'a D.Ford. Podczas wojny w Wietnamie, blisko frontu, gromadził on często żołnierzy w stroju bojowym, nie ogolonych, nie bardzo czystych ani świeżych, aby im udzielić komunii i modlić się z nimi\*. Podobnie, trzeba umieć dojść do najistotniejszego.**

**Trzeba dojść do pozbycia się pozorów. Małe zdania, jak „czysty i schludny” czy „pranie X daje lepszą biel”, jakie można niemal włożyć do ust faryzeuszy, mówią jedynie o aspekcie rzeczy, ale nie o tym, co jest w nas!**

**Nieczyści? Tak, jesteśmy nimi bardziej lub mniej, ale nie jesteśmy wewnątrz nas samych. Nie mieszajmy zatem spraw: czystość wewnętrzna i czystość zewnętrzna są ostatecznie bardzo oddalone jedna od drugiej.**

**Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna S.**

**\*“The Long Gray Line: The American Journey of West Point's Class of 1966”, de Rick Atkinson, éditeur Henry Holt and Company LLC**